

Le Franc-Maçon Polonais • Polish Free Masson • Polnischer Freimaurer

WOLNOMULARZ POLSKI

Liberté - Égalité - Fraternité • Wolność - Równość - Braterstwo

21-22

maj-czerwiec
1996 r.

do czytania wewnątrz
ISSN 1231-0115



C. K. Norwid



NIEZALEŻNE,
LIBERALNE
PISMO
PRZYJACIÓŁ
SZTUKI
KRÓLEWSKIEJ

W numerze:

- Norwid w Wielkim Wschodzie Francji
- Król Hiszpanii pozdrawia Masonów
- Światowa konferencja Wielkich Mistrzów
- Świętojańska Garden Party
- "Róża Wiatrów" w Ciężeniu
- Władysław Bocheński in Memoriam

Nasza strona w INTERNECIE:
<http://www.geocities.com/Athens/Forum/2955/>

Masoni polscy o „białych plamach” wokół Narutowicza i „Świątyni Opatrzności”

Skupiająca wolnomularzy wszystkich rytów oraz obediencji Polska Grupa Narodowa Uniwersalnej Ligi Maseońskiej wyraża zadowolenie z faktu, iż na forum Sejmu i Senatu III Rzeczypospolitej debatowano ostatnio nad uczczeniem pamięci Gabriela Narutowicza oraz budowę w Warszawie „Świątyni Opatrzności”. Prezydentowi RP, polskiemu Prymasowi oraz wszystkim posłom i senatorom, którzy podjęli inicjatywę w tych sprawach, tak głęboko związanych z tradycjami polskiego patriotyzmu, tolerancji i braterstwa ponad podziałami, przekazujemy naszą głęboką wdzięczność.

Masoni polscy nie mogą jednak zachować milczenia wobec pewnych głosów i opinii, które usłyszeliśmy w tej debacie. Doszło bowiem, niestety, do kolejnych prób przeinaczenia historycznej prawdy i tworzenia nowych „białych plam”. Tak wokół okoliczności śmierci Narutowicza, jak i samej idei budowy w stolicy „Świątyni Opatrzności”. Rzecz nie w tym, że pozbawiono opinię publiczną informacji, iż Gabriel Narutowicz był wolnomularzem wysokiego stopnia, członkiem istniejącej do dziś na Wschodzie Warszawy loży „Wzność Przywrócona”. I nie chodzi też o to, aby przypomnieć, że twórcami uchwały Sejmu Czteroletniego na którą powołuje się m.in. J.E. Książę Prymas w sprawie budowy „Świątyni Opatrzności” byli głównie wybitni polscy masoni, współtwórcy czczonej do dziś Konstytucji 3 Maja, na czele z królem Stanisławem Poniatowskim, również wolnomularzem wysokiego stopnia.

Rzecz w tym, że jesteśmy świadkami prób uczynienia instrumentu walki politycznej z projektowanej uchwały, polegającej zbrodnią jaką było zabójstwo Narutowicza. Nie możemy się pogodzić z argumentacją, jakoby złożenie hołdu pamięci Wielkiego Polaka i Europejczyka, uczonego światowej sławy, gorącego patrioty i pioniera idei europejskiego zblizenia oraz tolerancji, miało, jak podkreślił jeden z protestujących przeciwko uchwale posłów, „służyć budzeniu nienawiści do polskiej prawicy, tamtej i obecnej”. Podobnie jak posłowie opowiadający się za uchwałą uważamy, że nie powinna ona służyć rozniecaniu dawnych waśni, lecz stać się dla wszystkich obecnych sił politycznych wielką przestrożą.


* * *

Dziękując Senatowi za uchwałę o budowie „Świątyni Opatrzności”, gwoli historycznej prawdy pozwolimy sobie przypomnieć, że „Świątynia Opatrzności Bożej”, o której jest mowa w senackiej uchwale, nie tylko w samej swej nazwie niewiele będzie miała wspólnego ze „Świątynią Najwyższej Opatrzności”, jaką pragnęli zbudować „ex voto” wszystkich stanów twórcy „Ustawy Rządowej z 3 Maja 1791 roku”. Projektując na zlecenie Stanisława Augusta plany tej Świątyni, znakomity budowniczy Jakub Kubicki, wolnomularz z warszawskich loży „Świątynia Izys” i „Jutrzenka Wschodząca” starał się od początku nadać świątyni charakter ponadwyznaniowy. O jej sakralnym charakterze świadczą nietylko monumentalne znaki „Świętej Delfy”, utworzone przez wsparcie na marmurowych kotłowniach tympanony. Forma miała nawiązywać do budowli publicznych starszyńskiego Rzymu.

Plisz o tym obszernie Jerzy Siewierski w ostatnim numerze „Wolnomularza Polskiego”. W artykule wstępnym tego niezależnego, liberalnego Piama Przyjaciół Szuki Królewskiej przypomina się, iż w Warszawie już przecież od ponad 19 lat znajduje się Świątynia Opatrzności Bożej, konsekrowana uroczystie przez Prymasa Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego. Kameień węgielny tej świątyni poświęcił osobiście Papież Paweł VI. Była wówczas mowa, że jest to realizacja postanowienia Sejmu Czteroletniego. Można zapytać po cóż więc Książę Prymas Giemba wzywał do budowania nowej Świątyni pod tym samym wazwaniem, z powołaniem się na wolę twórców Konstytucji 3 Maja?

W uchwale Senatu jest mowa o tym, że nie zaistniały okoliczności które zwolnłyby naród polski od „wypełnienia ślubów budowy „Świątyni Opatrzności Bożej” jako wyrazu wdzięczności na Konstytucję oraz odzyskaną wolność”. Czyżby istnienie okazałego Kościoła Opatrzności Bożej w Warszawie przy ulicy Dickensa nie było taką okolicznością?

Jeżeli Senat RP, popierając inicjatywę Ksiedza Prymasa pragnie budowy nie jednego jeszcze kościoła, ale Świątyni, będącej miejscem wspólnej zadumy „wszystkich stanów”, w zgodzie z rzeczywistymi intencjami twórców Konstytucji 3 Maja – to współczesni polscy masoni, realizując testament swych Wielkich Braci gotowi są wesprzeć ten zamysł i sercem, i czynem.


Adam Witold Wysocki

Prezydent UFL-Polska, red. naczelny „Wolnomularza Polskiego”

Zaszcza Wielkiego Mistrza
Wielkiego Wschodu Polski d./s. miedów

(Tekst niniejszy redakcja przekazała Polskiej Agencji Prasowej, redakcjom dzienników, radu i telewizji publicznej oraz rozgłośniam prywatnym.)

BILET WEJŚCIA

do Sali GRAND ORIENT DE FRANCE, 16. Rue Cadet
na urzędowy przyz. KOMITET STOWARZYSZENIA POMOCY
NAUKOWEJ publiczny odzyt — mający się odbyć w dniu
13. Maja w godzinie 8? wieczorem.



Cyprian Kamil

NORWID

w siedzibie

Wielkiego Wschodu Francji

Jak widać z załączonej reprodukcji zaproszenia - dnia 13 maja 1869 roku - wielki poeta polski, Cyprian Kamil Norwid znalazł się w Paryżu na Rue Cadet, 16, w Sali GRAND ORIENT DE FRANCE, żeby wygłosić prelekcję pod tytułem "O wolności słowa". Prelekcja została wygłoszona, wydrukowana, a cały nakład został złożony w komisie u Władysława Mickiewicza.

Przypomnijmy, że Norwid żył w latach 21.9.1821 - 23.5.1883. Jego ojcem był znany działacz masoński, Jan Norwid (1784-1835), czynny członek loży "Świątynia Izys na Wschodzie Warszawy" (ok. 1812), w 1816 przywrócił do życia litewskobiałoruskie loże wolnomularskie, za co nagrodzono go honorowym członkostwem loży "Szkoła Sokratesa" w Wilnie oraz loży "Pochodnia Północna" w Mińsku. Będąc w Petersburgu został tam czynnym członkiem loży "Orzeł Biały(1818-1819). Przyjaźnił się z działaczami masońskimi, braćmi Michałem i Janem Sobieskimi, ożenił się z ich siostrzenicą.

O stosunku poety do masonerii mówią liczne jego wiersze. Wystarczy przypomnieć "**Bema pamięci żałobny rapsod**"; Józef Bem był w roku 1822 członkiem loży głównej wolnomularstwa narodowego, za co został aresztowany i pozbawiony stopnia kapitana.

Znany jest także wiersz Norwida "**Do Emira Abdel-Kadera w Damaszku**" z orientalnym życzeniem: "namiot twój niech będzie szerszy, - Niż Dawidowych cedrów las". Abdel Kader (1808-1883) należał w Kairze do loży "Al Ahram" (czyli "Piramidy"). Masońskie idee Wolności, Równości i Braterstwa Narodów są obecne w wierszach "**Do obywatela Johna Browna**" i "**John Brown**" [1800-1859], który zwalczał niewolnictwo murzynów w Stanach Zjednoczonych i został za tę działalność skazany na śmierć i powieszony w Charlestonie, 2 grudnia 1859 roku. Czy o taką Amerykę walczyliśmy? - pytają w wierszu Norwida "Waszyngtonów i Kościuszków cienie". I jeszcze jeden element idci masońskiej, który u żadnego poety polskiego XIX wieku nie występuje z taką siłą i głębią jak u Norwida, a wyrażony jest - w rytuale masońskim - kultem narzędzi pracy i hasłem "Chwała Pracy", a w poezji Norwida wielkim symbolem genialnego rzeźbiarza Michała Anioła "co sam kuł w marmurze" i nadzieją, że kiedyś wreszcie

"Powstanie jaki polski Benvenuto
I w orlim hełmie wyrzeźbi Rozkuta!"

★ NOWICKI

Andrzej Nowicki
Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Polski

z przemówienia wygłoszonego 18 czerwca 1998
na uroczystości promocji nowych mistrzów



"Bilet wejścia do Sali GRAND ORIENT DE FRANCE"
reprodukowany z książki: Mieczysław Ingot: Cyprian Norwid,
Warszawa 1991, s. 54



USA

Światowa Konferencja Wielkich Mistrzów

W wielkim Domu Łożowym na Wschodzie Nowego Jorku obradowała w dniach 1-3 maja 1998 Światowa Konferencja Wielkich Mistrzów wielkich łóż i obediencji regularnych ze wszystkich kontynentów. Jak wynika z obszernej relacji Br.: Dietera Scheitza, w czerwcowym wydaniu wiedeńskiego pisma masonskiego „Blau Blätter” – obrady rozpoczęły się od bardzo roboczego śniadania, wyznaczonego na godzinę 8.30 rano, czasu miejscowego. Zdominowała je problematyka północno- i południowoamerykańska, jako że delegacje obediencji i wielkich łóż z tych krajów były najliczniejsze. Z samej tylko Brazylii przybyło aż 8 Wielkich Mistrzów. Natomiast reprezentacje z Europy i Australii były już znacznie skromniejsze.

Problemy nurtujące aktualnie masonerię europejską – podkreśla w swym sprawozdaniu korespondent „Blau Blätter” – znalazły się silnie rzeczy na marginesie głównych nurtów w dyskusji. Zupełnie nie poruszono sprawy odmawiania regularności lożom, które przejawiają inicjatywę nawiązywania kontaktów i współpracy z lożami należącymi do obediencji oraz Wielkich Wschodów uważanych przez obediencje konserwatywne za „nierregularne”. Nie mniej było sporo okazji do interesujących dyskusji, oraz pożytecznej wymiany poglądów.

I tak można było się dowiedzieć, iż gospodarze – tj. Wielka Loża Nowego Jorku nadal nie uznaje murzyńskiej Wielkiej Loży „Prince Hall”, która uznała po dwustu latach sporów, zarówno Wielka Loża Anglii, jak i większość innych amerykańskich obediencji. „Gay murzyńscy bracia z wojskowych łóż »Prince Hall« powrócą z Europy – mogą być poważne problemy” – padła w związku z tym uwaga, urzędującego Wielkiego Mistrza Wielkiej Loży Nowego Jorku.

Najwyżsi Dostojnicy z uwagą wysłuchali wystąpienia Wielkiego Mistrza Wielkiej Loży Kuby, który potwierdził to, co znane już było wcześniej z licznych komentarzy prasowych, podczas niedawnej wizyty Jana Pawła II. Otóż wbrew obiegowym opiniom Fidel Castro nigdy nie wydał zakazu działalności masonerii na Kubie.

Wielka Loża Nowego Jorku blisko współpracuje m.in. z Wielką Lożą Libanu i bardzo się nią opiekuje. Dzięki pomocy masonów amerykańskich pracuje w Libanie 16 łóż.

Masonerię europejską reprezentowali w Nowym Jorku Wielcy Mistrzowie łóż i obediencji regularnych z Austrii, Niemiec, Bulgarii, Jugosławii i Rumunii, która wysłała aż czteruosobową delegację. W obradach uczestniczyli także Wielcy Mistrzowie, względnie ich zastępcy z takich wielkich łóż, jak Swiss Alpina, GO Italia, GLNF, oraz „legatni” Wielkiej Loży Portugalii (gdzie działają dwie konkurujące ze sobą Wielkie Loże).

Filadelfia

Wielcy Mistrzowie Ameryki Północnej

Nieco wcześniej, bo w dniach 22-24 lutego 1998 spotkali się na Wschodzie Filadelfii Wielcy Mistrzowie Wielkich Łóż i obediencji regularnych Ameryki Północnej – łącznie ze swymi zastępcami i najwyższymi dostojnikami. Łącznie w obradach uczestniczyło 800 osób, w tym także 25 Wielkich Mistrzów z Innych kontynentów. Obradom przewodniczył Wielki Mistrz obediencji Arizona Br.: William JEFFERS – relacjonuje „The Pennsylvania Freemason”, 5/98.

W otwarciu obrad uczestniczył burmistrz Filadelfii E. G. RENDELL, który w imieniu władz miejskich oficjalnie przekazał delegatom najlepsze życzenia i pozdrowienia.

Tematem wiodącym konferencji było hasło „MIEJ RADOŚĆ ZE SZTUKI KRÓLEWSKIEJ”. Dyskutowano m.in. nad koniecznością zwalczania alkoholizmu i narkomanii wśród dzieci i młodzieży.

Węgry

Konwent Wielkiej Loży

Na Wschodzie Budapesztu, pod przewodnictwem Wielkiego Mistrza GYORGI JOBBAGYI odbył się 21 marca 1998 doroczny Konwent Wielkiej Loży Węgier. Na dzień dzisiejszy Symboliczna Wielka Loża Węgier tworzy pięć łóż, skupiających 157 Br. Swój działalność WLW wznowiła 15 sierpnia 1989 z inicjatywy grona masonów-weteranów, inicjowanych jeszcze w latach 1945-1950. Problemem dla masonerii węgierskiej jest – jak relacjonuje Br. Serge Leuzinger w piśmie ALIPNA,



Polska

Świętojańska Garden Party w Ogrodzie Botanicznym PAN

Stało się już tradycją, że członkowie polskich łóż maseńskich różnych obediencji, a także Przyjaciele Sztuki Królewskiej bez fartuszków, spotykają się co roku na „Świętojańskiej Garden Party” w Ogrodzie Botanicznym Polskiej Akademii Nauk w podwarszawskim Powsinie. Organizatorem tych spotkań w niepowtarzalnej scenarii kwitnących rododendronów i azalii jest od lat Sz.: L. EUROPA na W.: Warszawy.

Tak się szczęśliwie składa, że ta „Garden

Party” przypada podczas Międzynarodowego Festiwalu Pianistycznego pod hasłem „FLORALIA MUZYCZNE – MUZYKA W KWIATACH”. W roku bieżącym festiwal ten został włączony do międzynarodowych obchodów 150 rocznicy śmierci Fryderyka Chopina. Udział w Festiwalu biorą tacy znakomici soliści jak Anna Maria Stańczyk (Polska), Brian Davidson (Szkocja), Louis Demetrius Alvanis (Grecja), Dawid Nell Jones (Anglia) oraz Halina Czemy-Stefańska (Polska).

Ze specjalnym recitalem dla uczestników „Świętojańskiej Garden Party” wystąpił (podobnie jak w roku ubiegłym) świetny pianista polski, prof. JERZY ROMANIUK.

Warto dodać, że wśród Honorowych Patronów Festiwalu „Floralia Muzyczne” są m.in. takie osobistości jak: Baroness COX, OBE, Bohdan Jastrzębski, H. H. Princess Alia Ali Khan, Leszek Kuźnicki, Prezes Polskiej Akademii Nauk, Edward Szczepaniak, Premier b. Rządu RP na obczyźnie,

Marcin Święcicki, Prezydent Warszawy, Lord Whaddon, Norman Wisdom, OBE, senator Hr. Jan Zamoyski.

Jak podkreśla we wstępie do barwnego katalogu festiwalowego członek rzeczywisty PAN prof. ZBIGNIEW GERTYCH:

„Podobnie jak kwiat, tak i muzyka stanowiła istotny element życia, towarzyszący człowiekowi od pradziejów.

Początkowo była to fletnia boga Pana i aulos Apollina oraz lira Hermesa i kytara Orfeusza. Muzyka stanowiła nieodłączny element obrzędów, szczególnie w kultach bogów, by później być obecna we wszystkich religiach i

przekształcić się w równie istotny element każdej kultury i cywilizacji. (...) Wielki John Henry Newman powiedział, że »Muzyka posiada moc rozpalania krwi i łagodzenia serc, a tony nie są tylko pustymi dźwiękami lecz przejawem odwiecznej harmonii, za którą tęskni człowiek«.

Nic tu dodać, poza stwierdzeniem, iż połączenie piękna kwiatów z piękną muzyką stwarza uczestnikom naszych tradycyjnych spotkań świętojańskich, jedynej w swoim rodzaju klimat służący umocnieniu uczuć braterstwa między ludźmi oraz ich więzów z otaczającą nas przyrodą.



Sz.: L. EUROPA na W.: Warszawy

serdecznie zaprasza na tradycyjne „białe”

SPOTKANIE ŚWIĘTOJAŃSKIE

20 czerwiec 1998/1999r., godz. 18:00
w Ogrodzie Botanicznym Polskiej Akademii Nauk
w Powsinie
(ul. Prawdziwka 2)

oraz

na recital znakomitego pianisty
Prof. Jerzego Romaniuka





Souvenir

de

Rencontre Fraternelle

franco - polono - tchèque

des S.: S.: de la R.: L.: "La Rose des Vents"

à

bibliothèque maçonnique de

CIĄŻEŃ

[12-13 06 - 5998]



Pałac w Ciążeniu, siedziba główna - nasz szczyt.

Dla upamiętnienia

Braterskiego Spotkania

francusko - polsko - czeskiego

S.: S.: Sz.: L.: "Róża Wiatrów"

w

Bibliotece Masońskiej

CIĄŻEŃ



„Róża Wiatrów” w Ciężeniu



Ta róża obok w symbolicznym łańcuchu jedności to znak masonerii kobiecej.

W niepowtarzalnej, wspaniałej scenarii dawnego Pałacu Biskupów Poznańskich w Ciężeniu (obecnie siedziba największej w Europie kolekcji masoników Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu) spotkały się w dniach 12-13 czerwca 1998/1998 masonki francuskie, czeskie i polskie z paryskiej loży „Rose des Vents” („Róża Wiatrów”) Wielkiej Żeńskiej Loży Francuskiej (G. L. F. F.)

Głównym tematem spotkania była wzajemna wymiana doświadczeń pomiędzy pionierkami masonerii kobiecej w Polsce i Czechach, gdzie pierwsza samodzielna loża żeńska są dopiero w stadium budowy. I jak to bywa na każdej budowie, nie brak różnych problemów, których przezwyciężenie wymaga wielu wysiłków i cierpliwości. A przede wszystkim – przełamywania wielu istniejących niestety nadal stereotypów i uprzedzeń. Jeśli bowiem pominąć istnienie XVII wiecznych tzw. loż adopcyjnych, w których kobiety – masonki pracować mogły wyłącznie pod ścisłą męską kuratelą – to faktycznie samodzielna masoneria żeńska powstać mogła dopiero w roku 1945. Pierwsza masonki we Francji można było wówczas policzyć na palcach. W roku 1948 było ich 150. Dziś Wielka Żeńska Loża Francuska, największa z istniejących na świecie obediencji żeńskich, skupia blisko 260 loż na wszystkich kontynentach. M.in. w takich krajach jak: Gujana, Gwadelupa, Martynika, Tahiti. Są w niej masonki z Afryki Równikowej, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Kanady, Wenezueli, Hiszpanii, Portugalii, Niemiec. Jest już także żeńska loża „Słonecznik” na Węgrzech. A Polki i Czeski, podczas swego roboczego spotkania w Ciężeniu na Wielkopolsce, przyrzekły sobie i siostram francuskim, iż uczynią wszystko, aby w roku 2000 mogły także zacząć prace loże żeńskie w naszych krajach.

O tym co i jak trzeba zrobić, aby ten zamiysł stał się faktem, dyskutowały uczestniczki spotkania, zarówno podczas zwiedzania pięknie odrestaurowanego pałacu w Ciężeniu, prezentacji wspaniałych zbiorów bibliotecznych przez głównego kustosa kolekcji masoników, ANDRZEJA KARPOWICZA przy biesiadnym stole w recepcyjnym, pałacowym salonie, także przy tradycyjnym ognisku. Serdeczne pozdrowienia dla wszystkich Sióstr Masonek z Francji, Czech i Polski od Wielkiego Mistrza Wielkiego Wschodu Polski prof. ANDRZEJA NOWICKIEGO, przekazał jego zastępca d/s medów, Wielki Edytor WWP Adam Witold Wysocki. Wręczając uczestniczkom pamiątkowe dyplomy, oraz okazowe egzemplarze „Wolnomularza Polskiego”, „Biblioteczki Wolnomularza Polskiego” oraz serii wydawniczej WWP „Ex Oriente Lux” - red. Wysocki przypomniał, iż Wielki Wschód Polski w swej deklaracji programowej ogłosił swą pełną otwartość na przyjazną, braterską współpracę ze wszystkimi innymi obediencjami wolnomularskimi i wielkimi lożami, niezależnie od rytu w którym pracują. Dotyczy to także masonerii żeńskiej. W imieniu Wielkiego Mistrza Wielkiego Wschodu, a także jako Czołgodny Mistrz swojej loży „Europa” na Wschodzie Warszawy Wielki Edytor WWP zapewnił Siostry Masonki, iż będą zawsze, we wszystkich polskich lożach liberalnych, związanych z WWP „w pełni równoprawnymi, mile widzianymi gośćmi”.

Deklaracja ta spotkała się z zainteresowaniem tym większym, że np. w Czechach kobiety-masonki mogą się spotykać w lożach Męskich wyłącznie podczas tzw. prac „białych” czyli niarytualnych. Droga do pełnego równouprawnienia kobiet, jest więc jeszcze, nie tylko w konserwatywnej masonerii anglosaskiej, bardzo długa.

Główne inicjatorki francusko-polsko-czeskiego spotkania w Ciężeniu, Siostry Mistrzynie Ewa i Siostra Lidka, które w imieniu paryskiej loży „La Rose de Vents” (Róża Wiatrów) sprawują patronat nad pionierkami wolnomularstwa żeńskiego w Polsce i Czechach uczyniły już bardzo wiele dla zbliżenia swych, ciągle jeszcze nielicznych rodaczek do wielkiej, międzynarodowej społeczności kobiet-masonek, skupionych w blisko 270 lożach GLFF na całym świecie. Ma w tym także swój udział prasowy organ masonerii żeńskiej „LE TRACE”. Na jego łamach ukazał się przetłumaczony przez siostrę Ewę obszerny artykuł Mirosławy Dołęgowskiej-Wysockiej pt. „La Robe et Le Tablier” („Suknia i Fartuszek”, traktujący o historycznych tradycjach i aktualnej sytuacji masonerii kobiecej w Polsce. Rozszerzony tekst tego artykułu opublikowaliśmy w „Biblioteczce Wolnomularza Polskiego”. Test ten kończy się, jakże i dziś aktualnym przesłaniem:

„Chcemy być coraz bliżej naszych sióstr-masonek z Francji. W tym samym czasie, gdy nasza Ojczyzna-Polska stara się ze wszystkich sił, by znaleźć się w zjednoczonej, demokratycznej Europie – my już tam jesteśmy. Po prostu...”

Wolnomularz Polski w bibliotekach i INTERNECIE

EX LIBRIS BIBLIOTHECAE
UNIVERSITATIS POSNANENSIS

Podczas naszego ostatniego pobytu w Ciążeńcu, otrzymaliśmy od znakomitego kustosza tamtejszych, największych w Europie zbiorów masonskich – opracowany przez Andrzeja Karpowicza „BIULETYN NABYTEKÓW” Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Zawiera on wykaz współczesnych druków wolnomularskich i wolnomularstwa dotyczących, opracowanych w roku 1997 przez Pracownię Zbiorów Masonskich UAM.

W wstępie do tego Biuletynu, pióra Andrzeja Karpowicza, czytamy:

„W roku 1997 gromadzenie współczesnej literatury wolnomularskiej i wolnomularstwa dotyczącej w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu zostało przejściowo ograniczone. Pomimo to, do zbiorów wpłynęły 104 vol. druków zwartych i 21 roczników czasopism. W dniu 31 grudnia 1997 r. zbiór współczesnej literatury wolnomularskiej liczył 1.386 vol. w tym 1.082 vol. druków zwartych i 304 roczniki czasopism. Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu jest w dalszym ciągu największa w Polsce placówką gromadzącą literaturę wolnomularską, w tym również współczesną.

Podobnie jak w latach ubiegłych dążono do pozyskania dwóch egzemplarzy druków. Do zbiorów włączano pochodzące z darów również trzecie egzemplarze druków. Pierwszy z tych egzemplarzy jest przechowywany w Pracowni Zbiorów Masonskich w Poznaniu i udostępniany prezencyjnie, wg zasad regulujących wypożyczenie księgozbiorów podręcznych pracowni. Drugi i ew. trzeci egzemplarz jest przechowywany w Ciążeńcu, w Filii Biblioteki Uniwersyteckiej, w której znajduje się główny zasób zbiorów masonskich i udostępniany jest wg zasad regulujących



wypożyczenie zbiorów masonskich w Filii – tzn. wypożyczony jest czytelnikom do pokoi.

Biuletyn nabytków masonskich za rok 1997 obejmuje 74 pozycje, w tym 63 poz. druków zwartych i 11 poz. czasopism. Opisy bibliograficzne druków zwartych zostały skonstruowane zgodnie z Polską Normą PN-82/N-01152-01. Opis bibliograficzny. Książki i zaleceniami Przepisów katalogowania książek. Cz. 1. – Warszawa, 1982 autorstwa Marii Lenartowicz, a opisy bib-

liograficzne czasopism zgodnie z projektem Polskie Normy PN-N-01152-02 Wydawnictwa ciągłe i zaleceniami interpretacji tego projektu autorstwa Marii Janowskiej (Warszawa, 1996), według drugiego stopnia szczegółowości opisów. W biuletynie, podobnie jak w biuletynie za lata 1993-1994 opis druku obok danych bibliograficznych podaje wszystkie sygnatury posiadanego tytułu, jeżeli choć jeden egzemplarz wpłynął do zbiorów w latach 1995 i 1996. Kolejne wydania druków, nawet kupione jako drugie egzemplarze dla zbiorów w Ciążeńcu, otrzymały odrębne opisy. Opisy czasopism zostały uzupełnione wykazem posiadanych roczników. Ponieważ nie zawsze udaje się zgromadzić wszystkie numery czasopisma w jego obu egzemplarzach pod opisem bibliograficznym czasopisma podano oddzielnie wykazy roczników dla każdego egzemplarza. Drugi ukazujące się w seriach wydawniczych zostały zarejestrowane podwójnie. Każdy z nich otrzymał swój pełny opis bibliograficzny wraz z wykazem sygnatur. Druk, które ukazały się w seriach poświęconych w całości lub w znacznej części problematyce wolnomularstwa albo Oświecenia, zostały wykazane również w dziale „Serie wydawnicze”. Każdy opis serii jest sporządzony zgodnie z PN-N-01152-02, a ponadto zawiera wykaz druków wchodzących w skład tej serii, które weszły do zbiorów w latach 1995 i 1996. Pominęto serie wydawnicze, w których druki



poświęcone wolnomularstwu ukazują się sporadycznie.

Zrąb główny biuletynu został podany w układzie rzeczowym, odpowiadającym działom głównym katalogu rzeczowego zbiorów masonskich. Dział 1. Zagadnienia ogólne i 4. Historia wolnomularstwa zostały rozbudowane o niektóre podziały drugiego stopnia, z zachowaniem ich oznaczeń cyfrowych w schemacie katalogu. Czasopisma przeniesiono do końcowej części biuletynu.

Indeks autorsko-tytułowy przedstawia w układzie alfabetycznym nazwiska autorów i tytuły stanowiące w katalogu alfabetyczny hasło danego opisu. Indeks wykazuje tak samo nazwiska współautorów. Nazwiska redaktorów, wydawców i tłumaczy są opatrzone informacją, w jakim charakterze osoby te współdziałały w przygotowaniu książek. Nazwy osobowe są uzupełnione tytułami lub początkami tytułów dzieł, do 42 znaków. Aby przekazać w takim zapisie indeksowym sens tytułu, wielokrotnie trzeba było pominąć rodzajniki lub użyć skrótów znanych czytelnikom literatury wolnomularskiej.

Biuletyn nabytków za rok 1997 jest kolejnym etapem prac nad katalogiem współczesnych druków wolnomularskich i wolnomularstwa dotyczących Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Próbnie zastosowano w tym roczniku dwuszpaltowy skład zrębu głównego. Pragniemy właśnie ten skład zastosować w druku katalogu. Prosimy stałych czytelników naszych zbiorów o uwagi, dotyczące układu materiału prezentowanego w biuletynie.



Tyle Andrzej Karpowicz. Od siebie, tj. od redakcji „Wolnomularza Polskiego” (który w sierpniu 1998 roku obchodzić będzie swoje 5-lecie) pozwolimy sobie dodać, iż niemalą wcale część tego omawianego tu „Wykazu Nabytków” stanowią publi-

likacje naszego, liberalnego i niezależnego Pisma Przyjaciół Sztuki Królewskiej, tudzież wydawanej przez nas „Biblioteczki Wolnomularza Polskiego”.

I tak do zbiorów oraz katalogów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu trafiły m.in. takie oto pozycje: (str. 5) Nowicki Andrzej



„Zróżnicowanie masonerii w świetle Nowej Encyklopedii Wolnomularstwa” „Wolnomularz Polski” – 1996, Wysocki Adam Witold „Jak wydawać masonskie pismo?” (tekst napisany dla Pracowni Najnowszej Historii Dziennikarstwa Polskiego Instytutu Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW (Bibl. WMP) – str. 5 „Biuletynu”. Na str. 7 – w dziale



„Serie Wydawnicze” wymienia się aż 19 tytułów „Biblioteczki Wolnomularza Polskiego” począwszy od „Konstytucji Andersona”, która jako pierwszy w 265-letniej historii wolnomularstwa polskiego wydaliśmy w polskim przekładzie z inicjatywy Sz. L. Europa – aż po 19 tomiku, pióra prof. dr

hab. Andrzeja Nowickiego pt. „Czy istnieje filozofia masoniska?” Są tam także m.in. takie pozycje, jak „Utwór wolnomularski »Czarodziejski Flet« W. A. Mozarta” – pióra prof. Ludwika Hassa, „Suknie i fartuszki” Mirosławy Dołęgowskiej-Wysockiej, „Zarys historii wolnomularstwa polskiego” – St. Malachowskiego-Lempickiego, „Portret zbiorowy międzywojennego wolnomularstwa polskiego” Lud-

wika Hassa, „Józef Wybicki jako wolnomularz” – Marka Rezlera, „Od wolnomularstwa operatywnego do spekulatywnego” – Mirosławy Dołęgowskiej-Wysockiej, „Związek Tajny Wolnych Polaków” – St. Małachowskiego-Lempickiego.

Nasz znakomity autor i współzałożyciel „Wolnomularza Polskiego” prof. Andrzej Nowicki, który 11 listopada 1997 wybrany został pierwszym powojennym Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Polski, reprezentowany jest w omawianym „Biuletynie Nabytków” przez największą liczbę publikacji. Są to m.in. takie pozycje, jak fundamentalna praca pt. „Filozofia masonerii u progu siódmego tysiąclecia” – wyd. Gdynia-Gdynika 5997, „Filozofia snów, jako część systemu filozofii kultury” – „Wolnomularz Polski” 1997, Biblioteczka Wolnomularza Polskiego.

Z przyjemnością informujemy, że lista naszych publikacji, które znalazły się w zbiorach masoników Biblioteki Uniwersyteckich w Poznaniu oraz kolekcji masoników w Ciężeniu zwiększyła się ostatnio o wiele nowych pozycji, nie objętych jeszcze katalogiem.

Podczas wizyty w Ciężeniu w dniach 12-13 czerwca 1998 r. przekazaliśmy na ręce Andrzeja Karpowicza m.in. najnowsze pozycje z wydawanej przez nas na zlecenie Wielkiego Mistrza WWP serii „Ex Oriente Lux”. Są to oryginalne „deski” czyli teksty wygłaszane podczas rytuałnych prac lożowych, w lożach związanych z Wielkim Wschodem Polskim, nigdy wcześniej nie udostępniane „profanom”. W serii „Ex Oriente Lux” ukazały się dotąd m.in. takie tomiki, jak:

- 1) „Lumiers de Grand Orient (w jęz. francuskim) – Przemówienie Andrzeja Nowickiego, wygłoszone na I Konwencie Wielkiego Wschodu Polski
- 2) „Światła Wielkiego Wschodu” – ten sam tekst w języku polskim
- 3) „Braterstwo Wolnomularzy” – Władysław Z. Glinic
- 4) „Gwiazda Pięcioramienna” – Andrzej Nowicki
- 5) „Wolnomularstwo a Konstytucja 3 Maja” – Jerzy Siewierski
- 6) „Program działalności na okres 11 listopada 5997-98” – Andrzej Nowicki

7) VOLTAIRE – „O tolerancji”

8) „Benedetto Croce a masoneria” – Andrzej Nowicki

Warto dodać, że uchwałą Wielkiego Wschodu Polski wszystkie loże wchodzące w jego skład zobowiązane zostały do przekazania co najmniej dwóch swych najciekawszych „desek” lożowych, wygłoszonych w roku 1998 – celem wydania ich w Biblioteczce „Ex Oriente Lux”. Dzięki tej inicjatywie (nota bene jak dotąd raczej unikalnej w skali masonerii europejskiej), stworzona zostanie możliwość wglądu w problematykę podejmowaną przez polskie loże masonskie nurtu liberalnego nie tylko dla masonów innych obediencji, ale i dla wszystkich zainteresowanych Sztuką Królewską, szukających źródeł rzetelnych i poważnych badaczy i osób nie związanych z wolnomularstwem.

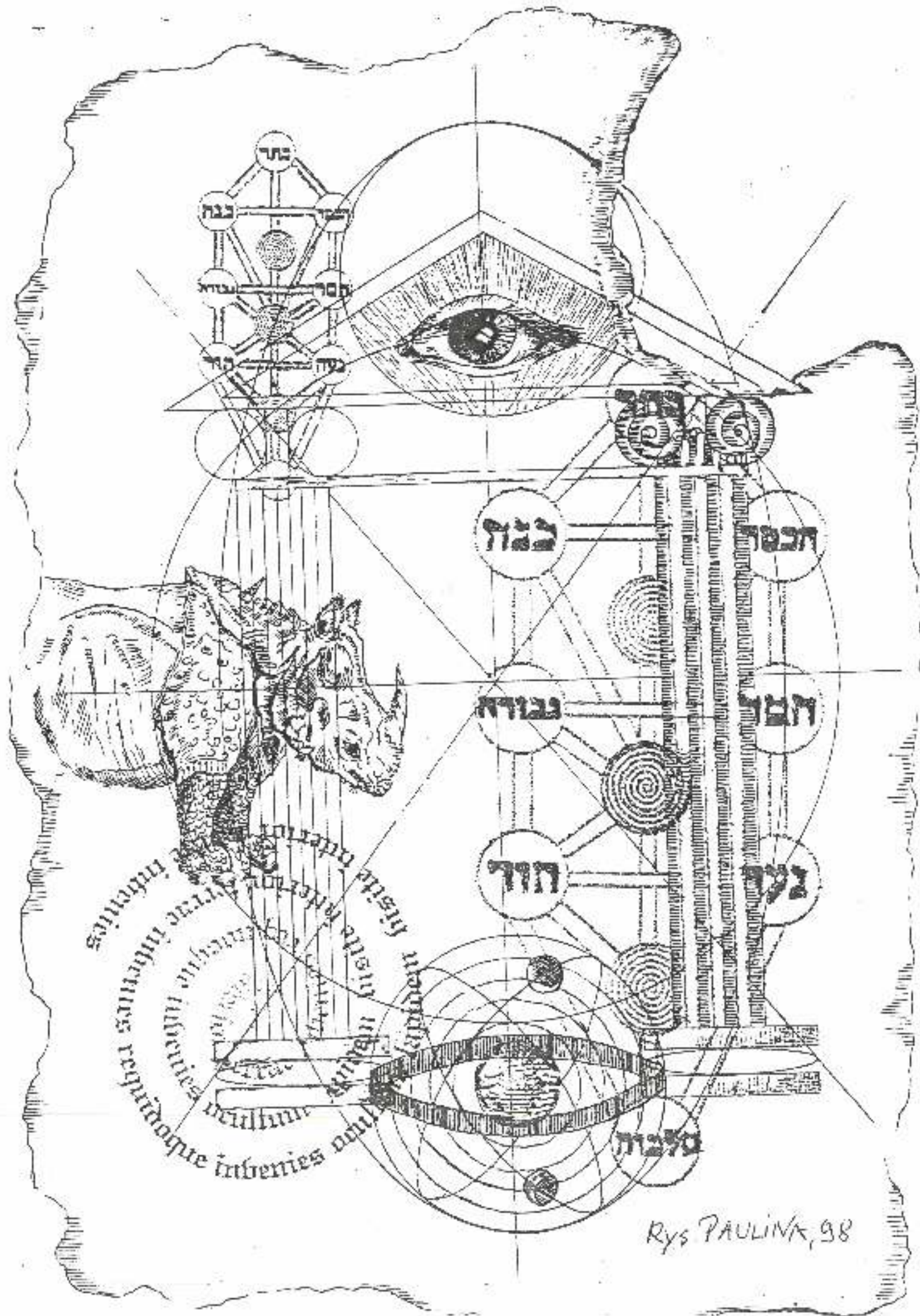
Podkreślając wszystkie te fakty, pozwolimy sobie dodać, iż w ramach naszych jakże skromnych, niestety możliwości (pracujemy na zasadach „non profit” wyłącznie z naszych własnych funduszy, bez żadnych dotacji czy innego wsparcia z zewnątrz) – wysyłamy wszystkie publikacje „Wolnomularza Polskiego” oraz naszej „Biblioteczki Wolnomularza” – poza Poznaniem i Ciężeniem także do szesnastu innych, najważniejszych polskich bibliotek uniwersyteckich i naukowych, takich jak Biblioteka Narodowa, Ossolineum, Biblioteka Jagiellońska, a także do muzeów masonskich oraz bibliotek masonskich za granicą. Jesteśmy tam często jedynym praktycznym źródłem informacji o tym, że masoneria w Polsce istnieje, jakie ma wielkie tradycje oraz czym się zajmuje i jakie ma cele współczesne.

Idąc z duchem czasu, dzięki naszej córce Aleksandrze Wysockiej, mamy od roku możliwość przekazywania naszych najważniejszych publikacji na własnych „stronach” Wolnomularza Polskiego w światowej sieci INTERNET. Jest to dla nas wspaniała, nowa wielka przygoda oraz powód do satysfakcji i wzruszeń. Wypadanie o tym nie raz napisać osobno.



Adam Witold Wysocki – redaktor naczelny

Mirosława Dołęgowska-Wysocka – sekretarz Rady Naukowo-Programowej



מחברת המורה והמורה
המורה והמורה והמורה
המורה והמורה והמורה
המורה והמורה והמורה
המורה והמורה והמורה
המורה והמורה והמורה
המורה והמורה והמורה
המורה והמורה והמורה
המורה והמורה והמורה
המורה והמורה והמורה

Rys PAULINA, 98



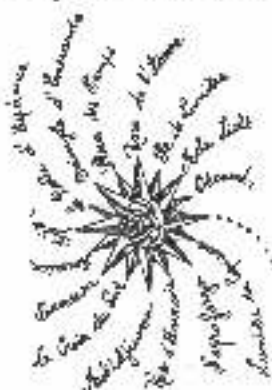
20 lat loży "Róża Wiatrów" na Wschodzie Paryża

Kiedy przed 20. laty w stolicy Francji rodziła się Idea loży Róża Wiatrów, żadna z nas w Polsce nawet nie śmiała marzyć, że przyjdzie czas, że i Polki będą mogły należeć do masonerii. Wydawało się, że podziały na naszym kontynencie są wieczne, że o hasłach Wolność – Równość – Braterstwo będziemy mogli jedyni się uczyć z podręczników historii Polski, z rozgoryczeniem i... zazdrością spoglądając na Zachód.

Aż przyszedł przełomowy dla naszego kraju rok 1989. W Warszawie pojawili się pierwsi – niestety wyłącznie mężczyźni – przedstawiciele wolnomularstwa. O masonerii zaczęło być głośno, choć trzeba przyznać, że przedstawiano ją nie zawsze w pozytywnym świetle.

Kilka lat później, któregoś dnia, od zaprzyjaźnionych braci nadszedł sygnał, że francuska masoneria żeńska z radością przywitałaby w swoich szeregach siostry ze Wschodu. W czerwcu 1993 r. przyjechała do Warszawy nasza rodaczka od wielu lat zamieszkała w Paryżu – siostra Ewa. Już we wrześniu tego samego roku dwie pierwsze Polki znalazły się na inicjacji.

Obawy i wątpliwości – jak nas przyjmą? czy znajdziemy z siostrami we Francji wspólny język szybko ustąpiły miejsca fascynacji i radości. Okazało się, że masonskie hasła o braterstwie, wspólności nie znającej granic są hasłami rzeczywiście realizowanymi w praktyce. W Róży



LA ROSE DES VENTS
A VINGT ANS

Wiatrów znalazłyśmy serdeczność i życzliwość. Mimo barier językowych, kulturowych, barier różnych doświadczeń historycznych czujemy się wśród siostr jak u siebie w domu. I chyba o to właśnie chodzi – aby cały świat był jednym wspólnym domem dla ludzi, niezależnie od tego czy są biali, żółci czy czarni.

Nasza loża Róża Wiatrów i cała nasza obediencja chce urzeczywistnienia tych szczytnych idei. Życzymy naszym

siostram we Francji i we wszystkich krajach, w których wykielkowały nasiona Róży Wiatrów, aby hasła Wolności – Równości i Braterstwa żyły nie tylko na kartach Konstytucji, ustaw i statutów, lecz by były żywe w sercach i sumieniach ludzi. Wtedy to rzeczywiście zatrumfują!

Z braterskim pozdrowieniem

siostry z Polski

Warszawa, 1 lutego 1998 r.

WOLNOMULARZ POLSKI - Rada Programowo-Naukowa: prof. dr hab. Ludwik Hass przewodniczący; prof. dr hab. Maria Szyszkowska, dr Mirosława Dolegowska-Wysocka i prof. dr hab. Andrzej Nowicki - członkowie;
Ewa Jaśkowska - przedstawiciel WP w Paryżu
red. Adam Witold Wysocki - redaktor naczelny; Aleksandra Wysocka - korekta komputerowa
Adres: Nowy Świat 22/7, 00-373 Warszawa tel. 828-85-05 e-mail: mason@priv.onet.pl
WWW: <http://www.geocities.com/Athens/Forum/2956/>

Władysław Bocheński

- In Memoriam

Q roczystym rytym żałobnym, przewidzianym starą wolnomularską tradycją, uczciła Jurysdykcja Polska Międzynarodowego Zakonu Mieszanego „DROIT HUMAIN” pamięć zmarłego niedawno nestora masonerii tego rytu Br. WŁADYSŁAWA BOCHENSKIEGO. W przytomności Delegata Rady Najwyższej Zakonu, oraz Prezydenta Jurysdykcji, członkowie łóż DH „Pierre et Marie Curie”, „Rencontre Fraternelle” pracujących na Wł. Warszawy, oraz Ł.: „Orzeł Biały” na Wł. Katowic, Ł.: Prefekcyjnej „Spirala” na Wł. Warszawy, oraz licznych gości z innych łóż polskich, wchodzących w skład Wielkiego Wschodu Polski oddano hołd jednemu z najwybitniejszych masonów okresu międzywojennego.

Władysław Bocheński, najbliższy przyjaciel i współpracownik współtwórcy Armii Krajowej generała Tokarzewskiego-Karaszewicza, urodził się 29 VI 1902 r. w Rudzie Pabianickiej. Jak czytamy w „Słowniku Wolnomularzy Polskich XX Wieku” Ludwika Hassa – do masonerii przyjęty został w roku 1925. Pracował najpierw w loży „Orzeł Biały”, następnie w loży „Radosna Przyszłość” na Wł. Warszawy. W r. 1927 był współzałożycielem masoniiego „trójkąta” im. Adama Mickiewicza w Łodzi, następnie członkiem Kapituły Róży i Krzyża, i Kap. Królewskiego Sklepienia. W roku 1933 był reprezentantem Jurysdykcji Polskiej DH na Konwencji Międzynarodowym „Droit Humain”. Będąc już w 33 stopniu wtajemniczenia wolnomularskiego mianowany został w roku 1934 członkiem Międzynarodowej Rady Najwyższej DH, jako przedstawiciel Federacji Polskiej DH i jej szef, czyli „namiestnik”.

Władysław Bocheński, podobnie jak jego Małżonka Elżbieta Bocheńska wybitna masonka nurtu DH, mimo sędziwego wieku niemal do ostatnich dni życia działał aktywnie dla rozwoju wolnomularstwa mieszanego, męsko-żeńskiego w Polsce i na świecie. Oboje cieszyli się nie tylko wśród Sióstr i Braci Zakonu Mieszanego Droit Humain ogromnym autorytetem i braterską miłością. Pisaliśmy o tym przy różnych okazjach tak na łamach „Wolnomularza Polskiego”, jak i w osobnym tomiku „Biblioteczki Wolnomularza Polskiego”. W ich ostatniej drodze na symboliczny Wieczny Wschód towarzyszą Im również i nasze ciepłe, braterskie wspomnienia.

„Wolnomularz Polski”





Egzekucja



Mężczyzna miał jakieś trzydzieści lat i dobrze skrojony garnitur. Siedział na środku pustej jezdni i kurczowo ścisnął w dłoni kielnię, ponuro patrząc przed siebie. Obok niego stara czarna skórzana teczka, a nad nim posępnie zwisało stado burzowych chmur. Podeszłam do niego nieśmiało, tak, jak podchodzi się do osób całkowicie obcych i usiadłam na asfalcie. Siedzieliśmy tak parę minut, a deszcz wciąż był czysto potencjalny.

- Dlaczego pan tu siedzi? - Szepnęłam.

- Czekam. - Wciąż wpatrywał się gdzieś w przestrzeń. Jego ton wskazywał, że fakt, iż siedzi na środku jezdni jest co najmniej oczywisty, a co za tym idzie moje pytanie nie tylko niepotrzebne, ale wręcz absurdalne. Ja jednak brnęłam dalej:

- Ale na co?

Wciąż nie odwracając wzroku od siebie tylko znanego punktu odrzekł:

- Jak to na co? Czy mam uciekać przed nieuniknionym? Zaprzeczać niezmiennym prawom natury? Widzi pani, nam bardzo, bardzo ciężko przychodzi akceptacja własnej bezradności.

- Ma pan na myśli deszcz?

- Właśnie. Karząca ręka sprawiedliwości. My naiwni mordercy uciekamy w nadziei, że nas nie dośięgnie.

Zaniepokoiłam się.

- Mordercy? Czyżby zamordował pan kogoś?

- Oczywiście, że tak. Jak każdy. Jak pani, jak wszyscy. Wszyscy mordujemy. - W jego głosie wyczuwałam coraz większą irytację. Pytałam o rzeczy fundamentalne i onieśmiało mnie to. Milczeliśmy.

Tym razem odezwał się pierwszy:

- Ja, proszę pani uciekałem całe lata. Chowalem się po bramach, piwnicach, ale i tak wracałem do domu mokry. Czytała pani może "Don Kichota"? Tylko widzi pani, ja nigdy nie miałem swojego Sancza.

- Więc porzucił pan wiatraki...

- ... i zaakceptowałem rzeczywistość.

Zostawiłam mężczyznę z jego rzeczywistością. Czekałam na deszcz, jak na zdarzenie, które musi się dokonać prędzej czy później. Nie czekałam biernie. Szybkim krokiem przemierzałam ulicę Foksal, frunąc prawie. Rzucalam tylko niespokojne spojrzenia na fakty - ciężkie, skłębione chmury. Fakty niezaprzeczalne, których zignorować nie mogłam, mimo szczerych chęci. Wisiały jak czarne wyoki. Egzekucji spodziewałam się w każdej chwili. A ja uciekałam jak tchórzliwy morderca, wierząc iż cudem jej uniknę.

AI.W.

Egzekucja

Mężczyzna miał jakieś trzydzieści lat i dobrze skrojony garnitur. Siedział na środku pustej jezdni i kurczowo ścisnął w dłoń kielnię, ponuro patrząc przed siebie. Obok niego stała czarna skórzana teczka, a nad nim posepnie zwisało stado burzowych chmur. Podeszłam do niego nieśmiało, tak, jak podchodzi się do osób całkowicie obcych i usiadłam na asfalcie. Siedzieliśmy tak parę minut, a deszcz wciąż był czysto potencjalny.

- Dlaczego pan tu siedzi? - Szepnęłam.

- Czekał. - Wciąż wpatrywał się gdzieś w przestrzeń. Jego ton wskazywał, że fakt, iż siedzi na środku jezdni jest co najmniej oczywisty, a co za tym idzie moje pytanie nie tylko niepotrzebne, ale wręcz absurdalne. Ja jednak brnęłam dalej:

- Ale na co?

Wciąż nie odwracając wzroku od siebie tylko znanego punktu odrzekł:

- Jak to na co? Czy mam uciekać przed nieuniknionym? Zaprzeczać niezmiennym prawom natury? Widzi pani, nam bardzo, bardzo ciężko przychodzi akceptacja własnej bezradności.

- Ma pan na myśli deszcz?

- Właśnie. Karząca ręka sprawiedliwości. My naiwni mordercy uciekamy w nadziei, że nas nie dosięgnie.

Zaniepokoiłam się.

- Mordercy? Czyżby zamordował pan kogoś?

- Oczywiście, że tak. Jak każdy. Jak pani, jak wszyscy. Wszyscy mordujemy. - W jego głosie wyczuwałam coraz większą irytację. Pytałam o rzeczy fundamentalne i onieśmiało mnie to. Milczeliśmy.

Tym razem odezwał się pierwszy:

- Ja, proszę pani uciekałem całe lata. Chowałem się po bramach, piwnicach, ale i tak wracałem do domu mokry. Czytała pani może "Don Kichota"? Tylko widzi pani, ja nigdy nie miałem swojego Sancza.

- Więc porzucił pan wiatraki...

- ... i zaakceptowałem rzeczywistość.

Zostawiłam mężczyznę z jego rzeczywistością. Czekałam na deszcz, jak na zdarzenie, które musi się dokonać prędzej czy później. Nie czekałam biernie. Szybkim krokiem przemierzałam ulicę Foksal, frunąc prawie. Rzucałam tylko niespokojne spojrzenia na fakty - ciężkie, skłębione chmury. Fakty niezaprzeczalne, których zignorować nie mogłam, mimo szczerych chęci. Wisiały jak czarne wyoki. Egzekucji spodziewałam się w każdej chwili. A ja uciekałam jak tchórzliwy morderca, wierząc iż cudem jej uniknę.

AI.W.